Rok XII. Nr. 125 Sosnowiec, czwartek 6 maja 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji ...6.92, Administracji ...7 Dyrekcja 6.23.80
...owe ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go ... ...owej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. ... tel. 7-19-66.

Niemcy mają znamienne zastrzeżenia

w sprawie zaprzestania bombardowania otwartych miast

LONDYN, 5. 5. Ze sprawozdań zamieszczonych w dzisiejszej prasie londyńskiej wynika, że ze strony Niemiec wysunięte zostały na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zastrzeżenia przeciw propozycji brytyjskiej zwrócenia się do obu walczących stron w Hiszpanii o zaprzestanie bombardowania otwartych miast. „Daily Telegraph“ przedstawia przebieg tego posiedzenia w sposób następujący:

Ambasador von Ribbentrop sprawił na wczorajszym posiedzeniu niespodziankę, przeciwstawiając się sugestii lorda Plymoutha, aby rządy, biorące udział w układzie nieinterwencyjnym, zwróciły się do obu stron walczących w Hiszpanii o zaprzestanie bombardowania otwartych miast. Propozycja ta — pisze „Daily Telegraph“ —była wynikiem fali współczucia, powstałego wskutek wiadomości z Guernica. Propozycję poparli delegaci Francji, Szwecji, Belgii, Czechosłowacji i ZSRR. Ambasador von Ribbentrop oświadczył, że nie może w ogóle zgodzić się na to, aby tego rodzaju propozycja była rozpatrywana przez komitet nieinterwencji.

Dodał on, że sprawa ta nie należy do kompetencji komitetu i że jego zdaniem, opartym na własnych doświadczeniach w okresie wielkiej wojny, tego rodzaju akcja, jak bombardowanie otwartych miast, choć godna pożałowania, jest czasem niezbędna. Lord Plymouth zaproponował wobec tego, że na następnym posiedzeniu przedstawi memoriał brytyjski, któryby ściśle wyjaśniał, co rząd brytyjski, któ w tej sprawie zamierza uczynić. Ambasador Ribbentrop sprzeciwstawił się nawet i tej propozycji. Delegat sowiecki, ambasador Majskij, odpowiadając na przemówienie Ribbentropa, zaznaczył, że jego zdaniem, stanowisko zajęte przez delegata niemieckiego musi wywołać podejrzenie, gdyż wygląda na to, że Niemcy starają się o przygotowanie gruntu dla dalszego przygotowania bombardowania otwartych miast.

Walki na odcinku Bermeo

Kontrakcja wojsk baskijskich

BURGOS, 5. 5. Radiostacja tutejsza ogłasza szczegóły operacji na odcinku Bermeo. Wojska powstańcze zdobywając pozycje pod Bermeo, wobec dużego znaczenia strategicznego swych nowych stanowisk wywołały żywą kontrakcję wojsk baskijskich.—

Korzystając ze złego stanu pogody dwa bataliony nieprzyjacielskie zaatakowały powstańców i wysadziły mosty w okolicach. Trzy inne bataliony zaatakowały miasto. Powstańcy okopali się na północy od miasta i na pobliskim cmentarzu, broniąc się przed natarciem przeważających sił nieprzyjaciela ogniem karabinów maszynowych i artylerii polowej. W ciągu całego dnia pod ulewnym deszczem walka trwała bez przerwy. Chwilami sytuacja była bardzo niebezpieczna, gdyż artyleria rządowa z wysokości San Miguel ostrzeliwała bez przerwy powstańcze gniazda karabinów maszynowych i stanowiska artylerii.

Oddziały rządowe zdołały zająć przejściowo odcinek drogi z Bermeo do Guernica, co uniemożliwiło nadejście posiłków. Mimo wszystko dowództwo powstańcze zdołało przeprowadzić bradzo szybko operację, która zmusiła przeważające wojska rządowe do odwrotu.

Wyrok w procesie

dwuch związków pracowniczych w Sosnowcu

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj proces przeciwko zarządowi Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) w osobach: prezesa Br. Góreckiego i członków Al. Renego, H. Markowskiego, St. Kasprzyka, Ant. Otto, Edw. Szlachty, Piotra Szmala, St. Eskiego i Wł. Baromskiego, oskarżonym o to, że w ub. roku w czasopiśmie „Pracownik Zagłębia“ umieścili artykuł stwierdzający, że akcja Polskiego Zw. Zaw. P. P. i H. (ul. Sienkiewicza) w związku z wypadkami krakowskimi w marcu 1936 r. szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i wywrotowym, była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy, była czynem nieobywatelskim potępionym przez świat pracy i niegodnym organizacji zawodowej.

Sprawa została wytoczona przez Polski Związek Zaw. P. P. i H. w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza), który też występował w charakterze oskarżyciela prywatnego.

Na mocy wyroku, który zapadł wczoraj o godz. 15-ej, wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary. Jednocześnie związek oskarżycielski został skazany na zapłacenie kosztów sądowych. Bronił mec. Braun, ze strony oskarżycieli występował mec. Pawełek. PZZPP. i H. zapowiedział apelację.

Tragiczna śmierć

rodziny farmera polskiego

MILWAUKEE, 5. 5. W miasteczku Muskegon zginęła tragicznie rodzina farmera polskiego Jana Waszaka złożona z matki i ośmiorga dzieci, wskutek wybuchu, który dom ich w kilka sekund zamienił się w perzynę.

Waszak sam tylko uniknął śmierci, ponieważ znajdował się w chwili wybuchu w stodolę.

Katastrofa nastąpiła wskutek eksplozji dynamitu, przechowywanego przez Waszaka w piwnicy, a przeznaczonego na niszczenie pni w karczowanym lesie.

Prawdopodobnie nieszczęście spowodowane zostało przez szczury, które przegryzając pokrywę przewodów elektrycznych w piwnicy wywołały krótkie spięcie i eksplozję.

Pogrzeb biskupa Łosińskiego

w Kielcach

KIELCE, 5. 5. W środę o godz. 10 rano po uroczystym nabożeństwie żałobnym odprawionej w kościele katedralnym odbył się pogrzeb śp. biskupa Augustyna Łosińskiego, ordynariusza diecezji kieleckiej. Uroczystą sumę celebrował ks. biskup Lisowski z Tarnowa, przemów. wygłosił ks. biskup Przeździecki z Podlasia. Jednocześnie przy wszystkich ołtarzach odprawione zostały przez 13 biskupów i proboszcza parafii katedralnej msze żałobne za duszę zmarłego biskupa. Specjalne egzekwia przy katafalku odprawili ks. ks. biskupi Jasiński z Łodzi, Radoński z Włocławka, Lorek z Sandomierza i Przeździecki z Podlasia, następnie wyruszył kondukt pogrzebowy, który prowadził księżę metropolita arcybiskup Sapieha z Krakowa w otoczeniu 12 biskupów i 300 księży. W nabożeństwie żałobnym i pogrzebie w imieniu nieobecnego wojewody kieleckiego wziął udział wicewojewoda Bieniewski, starosta powiatowy, i prezydent Kielc, przedstawiciele różnych stowarzyszeń i organizacyj oraz miejscowa i okoliczna ludność. Po okrążeniu cmentarza trumnę ze zwłokami śp. biskupa Łosińskiego wniesioni na wieczny spoczynek w podziemia katedry kieleckiej.

Strajk statystów

w Hollywood

HOLLYWOOD, 5. 5. Wczoraj doszło tu do ostrych starć między strajkującymi pracownikami przemysłu filmowego. 30 strajkujących wtargnęło do biura pośrednictwa pracy i zdemolowało lokal, a znajdujących się tam pracowników, chcących się zaangażować do pracy pobito. Pięciu odwieziono do szpitala w stanie b. ciężkim, a kilkanaście osób opatrzyło pogotowie na miejscu.

B. wiceminister

pisarzem hipotecznym

WARSZAWA. 5. 5. B. wiceminister sprawiedliwości Frankenstein-Sieczkowski, który niedawno ustąpił ze swego stanowiska zostaje teraz pisarzem hipotecznym.

Z KRAJU

60 uciekinierów z Hiszanii

PRZYWIÓZŁ OKRĘT WILIA

3 b. m. zawinął d oGdyni O. R. P. „Wilia" przywożąc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie.

O. R. P. „Wilia" odpłynął z Walencji 20 kwetnia po zebraniu na pokład wymienionych osób. Ewakuacja azylantów hiszpańskich została dokonana stosownie do wytycznych, ustalonych na ostatniej sesji Ligi Narodów. Władze hiszpańskie w Walencji, udzielając pozwolenia na ewakuację, postanowiły za warunek, aby azylanci przewiezeni zostali do Polski.

Wyrok na mordercę

ŻONY I TRZECH SYNÓW

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę Józefa Particznego, mieszkańca wsi Krótkolasy. Partyczny w nocy z 1 na 2 marca r. b. w przystępie silnej depresji duchowej, spowodowanej trudnościami natury finansowej, kilku ciosami siekiery zamordował pogrążonych we śnie trzech synów w wieku od 9 do 14 lat i żonę Józefę, po czym poderżnął sobie żyły i podpalił dom. Sąsiedzi zauważyli dym i ogień ugasili, a samobójcę uratowali. Sąd, opierając się na orzeczeniu lekarzy psychiatrów że zbrodni dokonał podczas zmniejszenia poczytalności skazał go na 6 lat więzienia.

Głodówka

NA KORONIE SZYBU.

Z Borysławia donoszą o ciekawym wypadku głodówki. Mianowicie dyrekcja kopalni „Jubileusz" w Borysławiu wypowiedziała pracę zajętemu na kopalni w charakterze stróża Franciszkowi Konopce. Gdy Konopka został wezwany do biura, aby otrzymać przypadające mu wynagrodzenie z tytułu wypowiedzenia pracy, nie przyjął on zapłaty ,natomiast wdrpał się na koronę szybu wysokości 15 metrów, zabarykadował się tam i rozpoczął głodówkę, której do tej pory pomimo interwencji nie chce przerwać.

Ciężki stan zdrowia

DYR. ADWENTOWICZA.

Dyrektor Teatru Kameralnego w Warszawie znany aktor Adwentowicz zapadł na zapalenie płuc, przy czym gorączka przekroczyła 39 stop.. Chory przebywa w mieszkaniu własnym pod opieką konsylium lekarskiego. Lekarze sądzą, że silny organizm Adwentowicza zwycięży niewątpliwie chorobę.

Potomkowie królewskich gwarków olkuskich

domagają się uruchomienia kopalń bolesławskich

„Gazeta Polska", jak i niedawno „Expres Zagłębia" na podstawie danych ze strony górników bolesławskich, zamieszcza dłuższy artykuł o bogactwie kopalń w Bolesławiu.

Badania geologiczne wykazały jeszcze przed laty, że w już istniejących kopalniach tego kręgu („Ulisses" i „Bolesław") oraz na terenach, z kopalniami sąsiadujących, w promieniu 6 km. kw. znajduje się do 5 miln. ton galmanu i błyszczu ołowiu, zawierających 13 proc. cynku i 3 proc. ołowiu. **Uruchomienie więc kopalń w tym terenie stworzyłoby nie tylko wielki warsztat pracy dla tysięcy osób, ale zmniejszyłoby potrzebę importu rud cynkowych i ołowianych z zagranicy.** Robotnicy, a raczej bezrobotni, bolesławcy wiedzą o tym i same zwracają na to uwagę, że dla uruchomienia zaniedbanych od wielu lat kopalń, a — ściśle mówiąc — dla przeróbki rud cynkowych konieczną byłaby obecnie budowa nowego zakładu tlenku cynkowego i płuczki flotacyjnej. Dla pokrycia kosztów tej inwestycji proponują bezrobotni górnicy jedną, a ewentualnie dwie dniówki tygodniowo, za które nie braliby zupełnie wynagrodzenia.

Tak wyglądałby z grubsza przedstawiony „plan ekonomiczny" bezrobotnych z Bolesławia.

Przemysłowy — pisze „Gazeta Polska" — uzasadniają fakt bezczynności polskich kopalń cynku i ołowiu nieopłacalnością niskoprocentowej rudy. Otóż opłacalność eksploatacji rud zależna jest od dwóch elementów kalkulacyjnych: od ceny surowca i od urządzeń technicznych, warunkujących koszt własny. Skartelizowany przemysł cynkowy i ołowiany w Polsce

nie inwestował od dziesięciolecі gross za w zmodernizowanie posiadanych przezeń na terenie polskim kopalń rud metalowych,

a pobierał najwyższe w świecie ceny za cynk i ołów.

Przemysł ten wolał olbrzymi procent swego zapotrzebowania na rudę cynkową i ołowianą importować z zagranicy, ściślej mówiąc — najczęściej z własnych kopalń rud, położonych za granicami Polski.

Upadek polskiego kopalnictwa rud cynkowych i ołowianych **idzie w parze z wzrastającą bierności ą odnośnej pozycji polskiego bilansu handlowego,** wskutek masowego importu rudy z wszystkich możliwych źródeł obcych.

Na tle ogólnej sytuacji kopalnictwa cynku i ołowiu w Polsce wydaje się nam apel bezrobotnych górników z Bolesławia wielkim i słusznym memento ekonomicznym — które **nie może przejść bez echa i prawdopodobnie bez echa nie przejdzie.**

W zakończeniu „Gazeta Polska" przypomina zdarzenie historyczne, mające dodać otuchy górnikom bolesławskim.

Oto kiedy po raz pierwszy zaczęto na polskim Śląsku cynk z rud wytapiać, zdarzyło się, jak mówi stara legenda, że **górnikowi nazwiskiem Ziobro próbował przeszkodzić w jego pionierskiej pracy produkowania cynku w Polsce ówczesny „kartelista" na Pszczynie.** Ziobro był ponoć nawet do tego stopnia prześladowany, że musiał uciec ze Śląska. Mimo tych przeszkód jednakże wytrwały górnik wrócił z powrotem do kraju i na terenie dzisiejszej Huty Królewskiej w największej tajemnicy realizował swój program produkowania polskiego cynku.

Dlatego polskim górnikom z Bolesławia — dodaje „Gazeta Polska" — powiadamy, kończąc te nasze rozważania, listem ich zainicjowane — kartel złej woli ustąpić musi wobec apelu żywotnej pracy.

Morderca inż. Skrzywana

dokonał zbrodni w celach rabunkowych

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Horodecki ukończył już sporządzanie aktu oskarżenia przeciwko mordercy śp. inż. dyr. Skrzywana b. urzędnikowi kopalni Giesche — Edwardowi Kopfowi. Kopf oskarżony jest

o morderstwo rabunkowe z premedytacją i akt oskarżenia prócz samej zbrodni morderstwa zarzuca mu rabunek 987 zł.,

zegarka, wiecznego pióra oraz kilka drobiazgów, które krytycznego dnia inż. Skrzywan posiadał przy sobie.

Ponadto morderca będzie odpowiadał za fałszywe oskarżenie, rzucone w śledztwie na Władysława Gąsiora, którego oskarża o pomoc w zbrodni. W krytycznym dniu, jak twierdzi oskarżony, nastąpiła między nim a ofiarą ostra sprzeczka, w której wyniku Kopf postanowił tegoż dnia doprowadzić do skutku swe przestępcze zamiary.

I właśnie w dniu 29 stycznia br. natychmiast po sprzeczce Kopf zakomunikował p. Skrzywanowej o jakoby istniejących nieporządkach w starej rozdzielni znajdującej się na terenie elektrowni.

W chwili gdy obydwaj znaleźli się w budynku rozdzielni, Kopf błyskawicznie zamknął drzwi na zatrzask i strzelił z tyłu do inż. Skrzywana, trafiając go w potylicę. Po dobiciu ofiary jakimś tępym narzędziem, ukrył zwłoki w piwnicy, znajdującej się pod rozdzielnią i następnie udał się, zachowując zupełny spokój, do biura śp. inż. Skrzywana, skąd zabrał kapelusz i płaszcz i ukrył je w chłodni, po czym udał się ponownie do rozdzielni i rozkopawszy otwór ściekowy,

wrzucił zwłoki do kanału, oddawna nie używanego.

Jak z znał morderca, miał on jeszcze zamiar przysypać zwłoki żużlem i odpadkami, aby w ten sposób wykluczyć możliwość znalezienia trupa. W międzyczasie jednak żona zamordowanego, zaniepokojona dłuższą nieobecnością męża wszczęła alarm i rozpoczęła poszukiwania, w czasie których mimo, iż Kopf ślady krwi w rozdzielni i w piwnicy starannie zeskrobał, robotnicy elektrowni Pessel, Gilmeister wraz z technikiem Witkowskim — natrafili na resztki krwi w starej rozdzielni, co doprowadziło do odnalezienia zwłok. Jak twierdzi morderca, obrabował on swą ofiarę

tylko dla upozorowania morderstwa rabunkowego

i miał zamiar zrabowane pieniądze wyrzucić.

Jak wykazało jednak śledztwo morderca, pobierając miesięcznie 400 zł. pensji, miał długi, starał się w ostatnich czasach o szereg zaliczek, potrzebnych mu na konieczne wydatki. Obciąża go również fakt, że w dniu morderstwa specjalnie

dopytywał się w kasie elektrowni, czy inż. Skrzywan pobrał już pensję.

Świadczy to bezwątpienia o planowanym rabunku. Jakiekolwiek posądzanie śp. inż. Skrzywana o wrogie nastawienie do osoby Kopfa okazało się z gruntu nieuzasadnione, gdyż, jak twierdzą świadkowie, inż. Skrzywan był taktownym i sprawiedliwym zwierzchnikiem.

Proces, na który wezwano kilkunastu świadków, oczekiwany jest w Katowicach ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Kilku górników polskich rannych

w katastrofie kopalnianej w Belgii

W kopalni Charbonages Reunis w Charleroi, gdzie zatrudnieni są liczni Polacy, nastąpił wybuch gazów, spowowany nieostrożnością.

Skutki tego wybuchu były straszne, gdyż dwudziestu kilku górników zostało silnie poparzonych płomieniami z powstałego natychmiast pożaru.

W płonącym szybie znajdowało się również kilku Polaków, przybyłych do Belgii przed kilku tygodniami.

Na miejsce katastrofy nadeszły bardzo szybko drużyny ratownicze, którym udało się wyratować górników przed straszną śmiercią w płomieniach. Wśród dwudziestu kilku górników, którzy padli ofiarą tego wybuchu, jeden jest zabity, piętnastu ciężko rannych i około dziesięciu odniosło lżejsze rany.

Wśród rannych znajduje się czterech Polaków: Kula Franciszek, Bodziak Wojciech, Babina Józef i Bednarczyk Jakób. Kula i Bodziak zostali ciężko ranni, podczas gdy dwaj pozostali ulegli tylko kontuzjom.

Jak się dowiadujemy, życiu naszych wychodźców nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wszyscy żonaci i posiadają w Polsce rodziny; Bodziak, Babina i Bednarczyk przybyli do Belgii w ubiegłym miesiącu z ostatnimi transportami naszych emigrantów.

Na pierwszą wiadomość o wypadku, do Charleroi wyjechali przedstawiciele polskich organizacyj społecznych którzy, po stwierdzeniu, iż wśród rannych znajdują się Polacy, połączyli się telefonicznie z konsulem RP. w Brukseli, Nagórnym, który natychmiast interweniował w Związku kopalń,

w celu zapewnienia rannym i ich rodzinom należytej opieki, po czym sam się udał odwiedzić rannych.

Ku uwadze wycieczek

WYBIERAJĄCYCH SIĘ DO GDYNI.

Wobec zmniejszenia się w latach ostatnich ruchu emigracyjnego kompleks budynków Obozu Emigracyjnego w Gdyni, mogący pomieścić 1.800 osób, służył jako dom wycieczkowy dla zwiedzających Gdynię.

Wobec ożywienia się w br. ruchu emigracyjnego, urząd wojewódzki zawiadamia, że w sezonie letnim obóz ten przyjmować będzie jak dawniej wycieczki turystyczne, jednakże tylko w te dnie miesiąca, które będą wolne od ruchu emigracyjnego. Kierownicy wycieczek zechcą się zatem przed udaniem do Gdyni porozumieć w kierownictwie obozu emigracyjnego w Gdyni o terminach wolnych od ruchu emigracyjnego.

Powyższe podajemy do wiadomości organizacyj urządzających wycieczki do Gdyni i na wybrzeże morskie.

Sowiety i Niemcy
BOJĄ SIĘ CUDZOZIEMCÓW.

Władze Sowieckie masowo zwalniają ludzi zajmujących jakiekolwiek stanowiska społeczne powołując się na niedawne powiedzenie Stalina, który oświadczył, że rządy kapitalistyczne nigdzie nie mają tylu tajnych agentów co w Rosji Sowieckiej. W związku z temi dymisjami masowemi mówią, że attache ambasady japońskiej S. Hiroshima przeniesiony został na odpowiednie stanowisko do Warszawy na wyraźne żądanie Sowetów i że Sowiety żądały również by rząd niemiecki odwołał z Moskwy swego attache generała majora Ernesta Koesteringa.— Rząd Hitlera w odpowiedzi na to miał zagrozić wydaleniem z Berlina niektórych sowieckich dyplomatów.

Gen. Koesterin wymieniany był w zeznaniach oskarżonych o zdradę stanu trockistów. Mi. in. Radek wymienił go jako zagranicznego dyplomatę, z którym rozmawiał poufnie na pewnym przyjęciu o lansowanych przez Trockiego projektach rosyjsko - niemieckiego zbliżenia. Tak więc dwie wielkie organizacje europejskie obawają się wzajemnych wpływów na terenach swych państw.

Hejnał krakowski
na wystawie paryskiej

Polskie Radio wysyła na wystawę paryską dwa stoiska, z których jedno mieścić się będzie w dziale polskim, drugie natomiast w pawilonie poświęconym działalności całej radiofonii świata. Niezwykłą atrakcją pierwszego stoiska będzie
specjalna aparatura dźwiękowa wmontowana w planszę przedstawiającą fragment wieży Kościoła Mariackiego i Rynku Krakowskiego, wygrywająca co pewien czas znany wszystkim radiosłuchaczom hejnał krakowski.

Wielka półplastyczna mapa Polski, na której neonami zaznaczone będą maszty antenowe naszych rozgłośni, przedstawi sieć nadawczą Polskiego Radia. W zacisznym, nowocześnie urządzonym kąciku, będą mogli zwiedzający wysłuchać programów radiowych za pośrednictwem odbiornika, wyprodukowanego całkowicie w Polsce, z części materiałów krajowych. Dalsze plansze pomysłowo ujęte pod względem malarskim
przedstawią ogromny wzrost abonentów w Polsce.

W pawilonie poświęconym radiofonii międzynarodowej, duża kilkumetrowa wielobarwna plansza ilustrować będzie szczegółowo tylko ten ostatni temat.

„Jak najdalej od Moskwy“
Nacjonalistyczna akcja na Kaukazie

„Ordżonikidskaja Prawda“ poświęciła ostatnio duży artykuł sytuacji politycznej na Kaukazie. Wedle relacji tego dziennika sowiecką politykę narodowościową zwalcza na Kaukazie lewa opizycja i nacjonaliści. Wspomniany organ donosi o wznożeniu akcji nacjonalistów kaukazkich i kontrrewolucjonistów. Przywódcami tych organizacyj byli członkowie okręgowych biur komitetów partyjnych. Działalność ich polegała — jak stwierdza dziennik —
na dezorganizacji kolektywów rolniczych, podsycaniu nastrojów nacjonalistycznych i akcji kontrrewolucyjnej prowadzonej w prasie literaturze i szkołach. Grupa ta wypowiedziała ponadto zdecydowaną walkę grupie moskiewskich przywódców partyjnych na Kaukazie. Walka polegała na dyskredytowaniu moskiewskich przywódców. Wedle dalszych enuncjacyj „Prawdy“ w Degestowie nacjonaliści wysunęli hasło: „Jak najdalej od socjalistycznej moskiewskiej kultury, jaknajdalej od Moskwy“. Nacjonaliści ci prowadzili walkę z językiem rosyjskim w szkołach. Na czele tej grupy stał ludowy komisarz oświaty Astijemirow.

Wykryto w północnej Osetii zorganizowane ugrupowania nacjonalistów przejawiających swoją działalność w prasie i literaturze.
W Kabardino-Bałkarri nacjonaliści wypędzali rosjan z niektórych wsi. W Czeczeno-Inguszetii nacjonaliści wykorzystywali nastroje kołchoźników podczas ściągania państwowego podatku zbiorowego w r. ubiegłym. Podburzanie przeciw władzy sowieckiej było jawne i energiczne.

„Ordżonikidskaja Prawda“ podaje sposób na łagodzenie i tłumienie nacjonalistycznej akcji na Kaukazie. Radzi ona wciągnąć do przemysłu miejscowych robotników i stworzyć z nich kadry zdyscyplinowane. Do organów partyjnych zaleca wprowadzenie języka ludności miejscowej, aby tym łatwiej nawiązać „kontakt“ z miejscową ludnością.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Chłopi a O. Z. N.

Redakcje pism ludowych współpracujących z OZN. otrzymują liczne listy w których gromady wiejskie i poszczególni czytelnicy zgłaszają swe przystąpienie do organizacji OZN. Znajduje się również wśród nich szereg listów chłopskich, które autorzy za pośrednictwem swych redakcji kierują do Marszałka Śmigłego Rydza, zgłaszając w nich gotowość przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na odbytych niedawno zebraniach sprawozdawczych posła Jana Walewskiego w żywieckim, przy udziale około 500 osób, w czasie dyskusji na deklarację O. Z. N. zebrana ludność wiejska, poruszała najżywiej sprawę zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu oraz kwestię żydowską. Uchwalono poprzeć poczynania O. Z. N. Zaznaczyć należy iż w zgromadzeniach tych brali również udział robotnicy i zabierali głos w dyskusji.

Pokłosie 1-go i 3-go maja
Prawdy zbiorowych wystąpień

Ulicami miast przeciągały pochody; w salach teatrów, kin, organizacyj społecznych odbywały się zebrania i akademie. Przez dwa dni Polska żyła życiem zbiorowym zrzeszonym; pierwszego maja i trzciego maja.

Z różnych pobudek ideowych, z różnorakiej treści emocjonalnej, zrzeszali się ludzie każdego z tych dni. Inne znamiona i cele miały zbiórki pierwszomajowe -- i zgoła inne w dniu święta trzeciego maja.

To też nie przeciwstawieniu obu tych dni poświęcone są poniższe uwagi, lecz ocenie przebiegu każdego z nich, wysnuciu z ich przebiegu wniosków o nastrojach, nurtujących nasze społeczeństwo.

Pierwszy maj upłynął na ogół spokojnie.

Rzesza robotnicza dzień święta pracy obchodziła w nastroju poważnym. Czasy, w których roznamiętniały masy pracownicze takie hasła jak np.: „chcemy 8-godzinnego dnia pracy“, lub domagamy się opieki społecznej dla pracownika i jego rodziny — należą do przeszłości. Podobnie jak czasy, w których świat pracy słusznie rozgoryczać mogła polityka monarchii, identyfikująca interes państwa z interesem wielkiego kapitału.

Przemiany dokonane w erze powojennej, musiały poważnie wpłynąć na ideologiczne cechy i wewnętrzną zawartość pierwszomajowego święta. Wyrazem tego jest tendencja, aby
święto pracy obchodzić z maximum powagi i spokoju.

I tak też było u nas. Ucichły fale roznamiętnienia, w masach szerzy się coraz głębsze zrozumienie wspólnoty, łączącej świat pracy z państwem, coraz głębsze uświadomienie rzeczywistości, otaczającej rzeszę pracowniczą.

A jeśli tu i ówdzie nastrój obchodów pierwszomajowych bywał zmącony zajściami czy starciami — nie przybierającymi zresztą większych rozmiarów — to wiemy przecież, za czyją inicjatywą te awantury powstawały: były inscenizowane przeważnie przez czynniki zewnętrzne, były prowokowane przez ekstremistyczne — zresztą biegunowo sobie przeciwne — środowska... I nie trzeba też było większego wysiłku, by z takimi próbami dywersji się uporać.

Na ogół więc przebieg obchodów pierwszomajowych miał charakter poważny i spokojny,
nie wykazując ani zbytniej dynamiki ani głębszych przeciwdziałań ze strony tych, którzyby radzi tę okazję wyzyskać dla doktryn, nie mających nic wspólnego ze świętem pracy.

A teraz: jakie uczucia, jakie ideowe sprawdziany ujawniły się w dwa dni potem, w dniu Trzeciego Maja?

Podobnie jak dzień pierwszomajowy,
święto Trzeciego Maja zmieniło wraz z wskrzeszeniem państwa swój ideowy charakter.

Było przed r. 1918 symbolem wiary w Zmartwychwstanie, krzepiło pokolenia, zrodzone w niewoli w „Tę, która przyjdzie“, w wolną Polskę. Stało się potem wspomnieniem historycznem, skarbem, jaśniejącym z mroków niewoli, skarbem, złożonym do wielkiego archiwum dziejowych doznań.

I stało się momentem wyładowania najszlachetniejszych uczuć narodowych, promieniujących wokół nas. Już treść i zasady, zawarte w akcie z 3 maja 1791 roku, nie wiele nam mówią w otaczającej nas rzeczywistości — żywą jednak jest wciąż dynamika uczuć patriotycznych, która znalazła wyraz w dziele Stanisława Małachowskiego, Hugona Kołłątaja, Ignacego Potockiego.

Więc jeśli tą dynamiką uczuć mierzyć chcemy nastroje, jakie przeżywaliśmy właśnie w rocznicę trzeciomajową, to
za najbardziej charakterystyczny, najbardziej podstawowy wyraz tej dynamiki uznamy okrzyki i wiwaty, entuzjazm powszechny, jaki towarzyszył naszej siły zbrojnej.

W spontanicznych, żywiołowych okrzykach: „Niech żyje armia!“ — wyładowywały się te uczucia, które jednoczą cały naród.

Był to wymowny sprawdzian, że w świadomości narodu zagadnienie potęgi i siły, zagadnienie „obrony Polski“, stoi na pierwszym miejscu, jest najbardziej żywotne, jest kitem, spajającym całe społeczeństwo, jest opoką, na której budować możemy rozwój mocarstwowego państwa i dobrobytu społeczeństwa.

Przebieg więc obu dni napawa nas nastrojami pełnymi optymizmu i wiary w przyszłość. Zagadnienie pracy, by „Polskę podciągnąć wyżej“, i zagadnienie siły, by „obronę Polski“ uczynić kategorycznym imperatywem każdego działania — tkwią głęboko w świadomości społeczeństwa polskiego.

Z prawd o życiu

Kiedy się rodzą bliźnięta

Niedola młodych matek

Na podwórku kamienicy w śród mieściu toczy się żywy dialog. Rozmawia czarno ubrana starsza pani z opieki społecznej z gronem lokatorów. Są różne żale i pretensje, bo to wogóle ludziom bardzo ciężko. Jednemu grozi eksmisja. Inny niema ubrania a liczni nie zawsze mają tyle, aby się z dziećmi najeść dosyta. Pani z Towarzystwo opieki łagodnie tłomaczy, bo sama rozumie położenie, ale nie zawsze opieka może coś zaradzić. Opieka występuje wtedy, gdy już niema żadnej innej rady.

— Czyli wtedy, gdy już jest nędza wyjątkowa?... — ktoś pyta.

— A no tak.

Jakaś bardzo wymowna kobieta kręci głową. Nie może się z tym pogodzić. Kobieta argumentuje silnie i logicznie. Jak dobry adwokat, czy umiejący przekonywać dziennikarz.

Bo przecież — mówi — dużo jest ludzi, którzy robią, co mogą, ale im nie starczy to na komorne, to na jedzenie i ubranie, to na dobre odżywianie dzieci.

I tym się nie pomaga, bo ludzie ci coś tam zarabiają.

Teraz kobieta mówi o jednej rodzinie ze strychu.

Pani z opieki tłomaczy:

— My im nie nie możemy pomóc, bo oboje mają przecież pracę i za komorne tam na strychu płacą. coś z trudnością. Co tu ma opieka do gadania. Innym gorzej.

Kobieta mówi już ze wzburzeniem:

— Ale bieda tam taka!... my przecież wszyscy wiemy. Jakże takim nie pomagać?

— I widząc nowe gronko słuchaczów opowiada o tych ze strychu z detalami. Było to tak:

Oboje są bardzo młodzi.

Ona miała lat 18 a on coś dwadzieścia pięć.

Pracują w fabryce i, dzięki Bogu, zarabiają na siebie. On ma 14 zł. tygodniowo, ona dziewięć złotych. Ale młodzi są i podobali się sobie. Jak to już bywa od Adama i Ewy. Pobrali się i zamieszkali kątem właśnie tu, na strychu.

23 złote mieli tygodniowo.

Głodu nie było, no i kochali się, a to ważne w życiu. W izbie na strychu mieszka wdowa z kilkorgiem dzieci, jakaś kobieta z dwojgiem dzieci i ta młoda para. Na dwa łóżka to oni nie mieli, ale im jedno starczyło, pościeli tylko nie bardzo mieli. Jedna poduszczyzna i jeden koc na dwoje.

I młode to, więc się wszystkim cieszyli.

Zimno nieraz było a oni na palenie w piecu nie mieli, to ona się okrywała kocem i śmiała, że na wiosnę będzie mała dziecko. Dwudziestu lat to niema i już matka! I dumna taka z tego macierzyństwa. Z tych małych zarobków to wciąż coś tam jeszcze urywa, aby sprawić coś dla tego dziecka, co się rwie do świata. To koszulki, to pieluszki.O kołysce to marzyć nie mogła.No naturalnie Ubezpieczalnia się matką i dzieckiem zajęła. Wszystko poszło po myślnie, lecz

młoda matka urodziła dwoje.

Dwie dziewczynki. I tak, że jedna do niej kubek w kubek a drugie w tego młodego ojca. Mówią im ludzie, że to szczęście, ale on mówi, że niesz szczęście, bo z czego to teraz dwoje wychować?... I czworo na jednym łóżku żelaznym na tym wilgotnym strychu. Ojciec rano musi do fabryki i nie wyśpia się, bo to jedna poduszka i jeden koc na czworo. Matka niema co włożyć na siebie. I przecież dla takiej biedy bliźnięta to naprawdę nieszczęście.

Musiała młoda matka porzucić pracę w fabryce.

Strata 9 złotych na tydzień. A ona — głupia— to śmieje się, gdy tych tych dwoje bliźniąt całuje i tuli je od zimna, a niema dla nich nawet koszulek, to znów płacze, gdy mąż jeść czy spać przyjdzie i dręczy się, że teraz przy bliźniętach to dla nich czarna gadzina przyjdzie. Już im radzili, by ludziom jedno oddali, bo jak kto nie ma na dzieci, to nie ma rady! Ale młoda kobieta broni się: skoro dwoje Pób dał... — mówi.. —

I płacze, nie wiedząc, co robić.

Krzywda mężowi, że żona pracować nie może, ale jakże chodzić do fabryki na cały dzień, gdy dwoje bliźniąt karmić trzeba a jeść niema tyle, co matce karmiącej potrzeba.

Tak... ale takie jest prawo a prawo to prawo: oi oboje i ich bliźnięta nie mają prawa do opieki społecznej. Mąż ma pracę i mieszkanie też przecież mają.

Uroczystość 3-go Maja

W WOJKOWICACH KOŚCIELNYCH.

Dzień 3 Maja w Wojkowicach Kościelnych obchodzony był bardzo uroczyście. Uformowany pochód wszystkich organizacji dziatwy szkolnej, rady gminnej i rad grodzkich, oraz bardzo licznie zebranej ludności, udał się na nabożeństwo, poczem pod pomnik Niepodległości przy którym podniosłe przemówienie wypowiedział p. Władysław Szafruga, kierownik szkoły ,a dziatwa szkolna wykonała cały szereg deklamacyj i śpiewów o święcie 3 Maja.

W BOBROWNIKACH.

Dzeń 3 Maja w Bobrownikach wypadł uroczyście i imponująco. Wspaniałym pochodem na czele z orkiestrą, wojsko, organizacje społeczne i ludność, udała się na nabożeństwo, po którym pochód przeszedł przez całą wieś pod Dom Ludowy, gdzie po przemówieniu okolicznościowym i odegraniu hymnu narodowego, nastąpiło rozwiązanie tegoż. Wieczorem w Domu Ludowym im. Marsz. J. Piłsudskiego odbyła się uroczysta akademia.

Z UŚMIECHEM.

ZJEDNOCZENIE

(BAJKA AKTUALNA)

Psy i koty i wilki z owcami,
Lis z zającem i żaby z bocianem,
Rzekły w duchu: — Cóż kłótnia ta da mi
Czas zagoić krwawiącą tę ranę. —

Więc pies z kotem jakoś się dogadał,
Lecz wilk próżno dyg czyni układnie.
Owce beczą po bokach, że biada
I lis wrzeszczy, że z głodu wnet padnie.

I z bociana nadzieja też słaba,
Bo ku stawom wyciąga wciąż szyję,
Jakże w zgodzie ma być z nim dziś żaba,
Skoro bocian od zguby jej tyje.

Można tworzyć na ziemi poezje,
Lecz w zjednoczeń uwzględnij to planach:
Gdy wilk owiec a bocian żab nie zje,
To szlag trafi wraz z wilkiem bociana.

Cw.

Głodówka strajkujących robotników

na kopalni „Helena" w Niwce

Sytuacja na okupowanej kopalni „Helena" w Niwce nie uległa zmianie na lepsze. Robotnicy bowiem strajku ją nadal.

W dniu wczorajszym strajkujący w podziemiach kopalni rozpoczęli głodówkę, nie przyjmując pożywienia przyniesionego im przez rodziny.

Sytuacja rodzin strajkujących staje się coraz cięższa. Dwutygodniowy strajk wyczerpał już zasoby pieniężne wielu rodzin strajkujących, a w sklepach odmawiają dalszego kredytu

W dniu wczorajszym poraz drugi delegacja żon strajkujących udała się do starosty w Będzinie z prośbą o interwencję. P. starosta przyrzekł zająć się zatargiem wynikłym na kopalni „Helena", o ile jednak robotnicy przerwą strajk.

Robotnicy postanowili jednak nadal strajkować.

Przypomnieć należy, że strajk ten spowodował dzierżawca Rechnic, który zapowiedział unieruchomienie kopalni z powodu wyczerpania pokładów węgla. Jak pisaliśmy, dzierżawca Rechnic ma jeszcze na swych nadaniach pokłady węgla, ale

na ich eksploatację trzebaby pewnych wkładów pieniężnych.

Dzierżawca chciał natomiast otrzymać część nadań Warszawskiego Towarzystwa i eksploatować węgiel bez większych inwestycyj. Na tym tle doszło do zatargu między spółką, która jest właścicielem kopalni, a Rechnicem.

Robotnicy zagrożeni utratą warsztatu pracy zastrajkowali,

domagając się aby im zagwarantowano, że nie zostaną pozbawieni pracy i chleba dla swych rodzin.

Dodać należy, że w dniu wczorajszym robotnicy pozostający na powierzchni kopalni przyjmowali pożywienie. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

DRZAZGI.

Podczas poboru

W Sosnowcu odbywa się obecnie pobór do wojska. Rozmowy członków komisji z poborowymi niepozbawione są humoru. Oto przykłady:

— Zawód? — pyta członek komisji

— Podpinkarz — odpowiada mieszkaniec ulicy Modrzejowskiej.

— Co to jest podpinkarz?

— Robię podpinki do damskich włosów.

Wszyscy członkowie komisji poraz pierwszy w życiu dowiedzieli się o istnieniu zawodu, zwanego podpinkarstwem. Po dłuższej naradzie w rubryce „zawód" wpisano: „podpinkarz".

Każdemu jednak, kto będzie się badał ten dokument, wypadnie szczegółowo tłomaczyć, co to znaczy.

* * *

Inny poborowy, tez izraelita, przed stawia się jako krawiec.

— Męski czy damski?

— Nijaki — odpowiada młodzieniec nieśmiało.

— Jakto nijaki?

— Bo ja się dopiero uczę.

Przy głośniku

MISTRZOWSKIE UTWORY.

Dzień dzisiejszy przyniesie kilka audycyj muzycznych na które warto zwrócić szczególną uwagę. O godz. 12.03 wszystkie rozgłośnie polskie transmitują poranek muzyczny z Katowic w wykonaniu orkiestry symfonicznej Katowickiego Tow. Muzycznego pod dyr. Olgierda Straszyńskiego. Program obejmuje m. in. wielkie dzieło Beethovena — I Symfonia, oraz Karola Filipa Emanuela Bacha — „Sinfonię" nr. 3. Cenne utwory tego kompozytora dotychczas mało znane figurują coraz częściej w programach radiowych. Solistka koncertu, pianistka Olga Małusiewicz odegra Griega ,koncert a moll.

W audycji popołudniowej o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze również Beethovena ,a mianowicie jego Trio B-Dur op. 97. Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera o godz. 19.30 zakończy poważne audycje muzyczne tego dnia.

WIELKI WIECZÓR OPERETKOWY.

Wielki wieczór operetkowy, który stanowić będzie dwugodzinny program dzisiejszy rozpocznie się o 22.10. W czasie tej audycji nadane zostaną najpiękniejsze potpourri operetkowe oraz arie w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej i wielu innych solistów, chóru i orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Audycja ta pozwoli radiosłuchaczom spędzić wesoło i mile wieczór świąteczny przy odbiorniku radiowym.

Komunikat

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 57-37. Wytwórnia wyrobów bakielitowych w Bydgoszczy poszukuje od zaraz jednego prasownika bakielitu. Praca stała. Warunki od umowy.

Nr. kol. 58.37. Do przędzalni tkalni juty lnu potrzebne są 3 wykwalifikowane prządki na len mokry. Warunki według posiadanych kwalifikacji od zł. 3.50 do 4.50 dziennie.

Nr. kol 59-37. Do przędzalni tkalni „Warta" potrzebne są 3 tkaczki na len mokro — przędny. Wynagrodzenie od zł. 3.50 do zł. 4.50.

Nr. kol. 60-37. Do zarządu miejskiego w Lublinie potrzebny jest mierniczy do prac pomiarowych i kameralnych. Wynagrodzenie zł. 8 dziennie.

Nr. kol. 61-37. Poszukuje się buchaltera na wyjazd do majątku ziemskiego w pow. hrubieszowskim na okres 10 miesięcy. Wymagana znajomość buchalterii rolnej. Warunki: zł. 50 i więcej miesięcznie, utrzymanie oraz zwrot kosztów przejazdu

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt nr. 7, pokój nr. 2.

Sosnowiec, dn. 4.5.1937 r.

Harcerskie święto

W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 71 zagłębiowskiej drużyny harcerzy im. Kazimierza Promyka w Będzinie.

Uformowany pochód, na czele którego kroczyły liczne poczty sztandarowe, wyglądał imponująco. Drużyny harcerskie maszerujące sprawnie w takt orkiestry, prezentowały się wspaniale ,a szczególnie skupiali na siebie uwagę harcerze z drużyny żeglarskiej, którzy stanowili dla mieszkańców Będzina pewną sensację. Dzielnie prezentująca się młodzież wywarła duże wrażenie na starsz. społeczeństwie, które jest bardzo przychylnie ustosunkowane do organizacji harcerskich.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. A. Knaź dokonując jednocześnie ceremonii poświęcenia sztandaru wygłaszając podniosłe okolicznościowe kazanie. Podczas mszy świętej śpiewał chór Szkoły nr. 3 i solo skrzypcowe odegrał hracerz 71 ZDH.

Na pięknie udekorowanym placu szkolnym do licznie zebranej publiczności i przedstawicieli organizacji pierwszy przemawiał klerownik szkoły pan F. Żebrowski, zapoznając zebranych w krótkim zarysei z pracami i rozwojem drużyny. Świetny swój rozwój drużyna ta zawdzięcza sprzyjającym jej warunkom na terenie szkoły oraz ofiarnej pracy drużynowego p. L. Utrackiego przy bardzo wydatnej pomocy Koła Przyjaciół Harcerzy.

Symbolicznego wręczenia sztandaru drużynie dokonał w imieniu KPH. prezes p. Piotr Krzyszkowski, po czym przemawiali kolejno: p. insp. dr. Kursa, przedstawiciele organizacji i społeczeństwa, życząc drużynie pomyślnego rozwoju dla dobra Ojczyzny.

Na zakończenie uroczystości nowowstępujący harcerze złożyli uroczyste przyrzeczenie, a licznie zebrana publiczność zwiedziła obóz harcerski, w którym została serdecznie ugoszczona przez harcerzy wspólnym obiadem.

——oOo——

— **KONCERT NA P. M. S.** Staraniem Tow. śpiewającego współpracowników firmy „Babcock - Zieleniewski" w Sosnowcu odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 20 koncert w sali klubowej przy ul. Gołębiej nr. 1 W koncercie udział biorą utalentowani soliści, a mianowicie: p. Natlia Słokowacka (sopran) p. Woźniczko Marian (baryton) ze szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu.

Poza tym wystąpi p. Szatange Olga (mezzo-sopran), występy której na tutejszym terenie cieszyły się przychylną oceną miejscowego społeczeństwa. Jako „cloux" koncertu uważać należy występ doborowego kwintetu kameralnego w osobach pp.: prof. E. Sieja I-sze skrzypce Stan. Brauner II skrzypce, Ant. Brauner altówka, Stefan Pachelski — wiolonczela B. Rudzicz (fortepian).

— **ZBIÓRKA ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ** z lat 1914—1921 oddział Sosnowiec i sekcji Strzemieszyce odbędzie si ęw dniu dzisiejszym w domu społecznym o godz. 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **ZEBRANIE „TRZECIAKÓW"** Komenda oddziału koło „Trzeciaków" nr. 5 w Krakowie (dawny okręg) zwołuje na dzień 9 maja b. r. godz. 11 przed południem do lokalu Związku Rezerwistów Sosnowiec — Pogoń ul. Lwowska Nr. 3 blok VI m. 57 zebranie „Trzeciaków" b. legionistów i b. żołnierzy 3 pp. leg. z powiatu Sosnowiec, Będzin i Zawiercie.

Sprawy bardzo ważne, przybycie obowiązkowe. Na zebranie przybędzie delegat okręgu.

— **POŚWIĘCENIE SZTANDARU U REZERWISTÓW W SOSNOWCU.** Pod protektoratem wojewody dr. Wł. Dziadosza odbędzie się dnia 9 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Rezerwistów w Sosnowcu. Program zapowiada: godz. 8-a rano zbiórka oddziałów przed ratuszem, godz. 9-a — raport, godz. 10-a — msza św. i poświęcenie sztandaru, po czym odbędzie się defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza oraz o godz 12 w pol. uroczyste wręczenie sztandaru i przemówienia w domu społecznym.

Uroczystość zakończona zostanie wspólnym obiadem żołnierskim.

Powołanie komisji rozjemczej

do rozstrzygnięcia zatargu w górnictwie Zagł. Dąbrowsk. i Krak.

Jak pisaliśmy, w sprawie zatargu o płace w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zainteresowane strony nie wyraziły zgody na rozstrzygnięcie sporu w drodze dobrowolnego arbitrażu.

W związku z tym minister opieki społecznej Zyndram - Kościałkowski powołał komisję rozjemczą, która wyda odpowiednie orzeczenie.

Na przewodniczącego komisji powołano głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta.

Posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej odbędzie się prawdopodobnie około 15 maja br.

Orzeczenie w sprawie płac robotników kopalnianych oczekiwane jest niecierpliwością przez szerokie sfery robotnicze w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wykopano kości ludzkie

Tajemnicza zbrodnia czy mogiła?

W czasie niwelacji planu szkolnego w Klimontowie odkopano onegdaj kości ludzkie.

Kości te zakopane były obok krzyża, stojącego na placu szkolnym.

Roboty niezwłocznie przerwano i wykopalisko zabezpieczono, zawiadamiając o tajemniczym odkryciu policję, która rozpoczęła dochodzenie.

Wiadomość o odkopaniu kości ludzkich wywołała sensację w Klimontowie. Na temat tego odkrycia mieszkańcy Klimontowa snują różne przypuszczenia.

Sprawy pracownicze w Zawierciu

Konferencja w inspektoracie pracy

Onegdaj pod przewodnictwem inspektora pracy inż. mgr. Zwolińskiego odbył się w Zawierciu zjazd sekretarzy związków zawodowych, działających na terenie powiatu zawierciańskiego. Podczas dłuższej dyskusji wysunięto szereg postulatów, a między innymi zażądano, aby

wszelkie ugodowo zawarte warunki płacy i pracy pomiędzy właścicielami fabryki a robotnikami były potwierdzane przez inspektora pracy,

gdyż do tej pory nie było to podawane do wiadomości inspekcji pracy. Poruszono kwestie wyboru delegatów robotniczych w fabrykach. Postanowiono zwrócić się do ministerstwa opieki społecznej z prośbą o powiększenie osobowe miejscowego inspektoratu pracy, okazuje się bowiem, że zachodzi ku temu konieczna potrzeba.

Poruszano ciekawą sprawę. dotyczącą robotników, zatrudnionych w fabryce „Polski Przemysł Octowy" w Zawierciu.

Niektórzy robotnicy po przepracowaniu w tej fabryce 9 miesięcy bywają zwalniani z pracy, co organizacjom zawodowym nasuwa podejrzenie, że **dzieje się to tylko dlatego, aby robotni ci nie uzyskali praw do urlopów wypoczynkowych.**

Poza tym omówiono wiele innych spraw, dotyczących rzesz robotniczych z terenu powiatu zawierciańskiego.

Smierć pod kołami pociągu

Nazwisko denatki nieustalone

Służba kolejowa natknęła się w dniu wczorajszym rano na zwłoki zabitej przez pociąg kobiety na torze kolejowym pomiędzy st. Rabsztyn i Olkusz.

Przy denatce nie znaleziono żadnych dowodów i nie ustalono narazie jej nazwiska.

Narazie również nie ustalono, czy śmierć poniosła wskutek własnej nieostrożności, czy też popełniła samobójstwo.

Zwłoki usunięto z szyn i ułożono na boku do czasu sekcji sąd.-lekarskiej.

Wiadomości bieżące

Czwart. 6 Maj	**Dziś:** Wnieb. P.
	Jutro: † Domiceli
	Wschód słońca: 3,57
	Zachód słońca: 19.09

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 i 20.30 ostatnie dwa przedstawienia znakomitej komedii G. Forzano pt. „Dar poranka" z gościnnym występem znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszka Brodniewicza. W celu uprzystępnienia jaknajszerszym warstwom ujrzenia tego znakomitego artysty na dzisiejsze dwa przedstawienia bilety ulgowe i kredytowane ważne. Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61203.

OSTATNI WYSTĘP TEATRU ORTYMA.

Dziś o godz. 12 drugi i ostatni występ „Teatru dla dzieci T. Ortyma", który wczoraj osiągnął nienotowany sukces, wzbudzająo niebywały entuzjazm tłumów dziatwy. Pozostałe bilety w kasie teatru.

——ooo——

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Droga do sławy.
EDEN: — Czarny Orzeł.
PALACE: — Cienie przeszłości.
RIALTO — Czarownica z Salem.

Gospodynie wiejskie w Łagiszy

ŚWIĘCIĆ BĘDĄ DZIŚ SZTANDAR.

W Łagiszy odbędzie się dziś uroczystość poświęcenia sztandaru koła gospodyń wiejskich. Program zapowiada zbiórkę o godz. 9.30 rano przed remizą straży o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, po czym w lokalu remizy strażackiej odbędą się przemówienia i wbijanie gwoździ do drzewca sztan

— **OSOBISTE.** Kierownictwo komisariatu pp. w Czeladzi objął p. asp. Filipowicz.

— **DOM I SZKOŁA.** Ze względu na przypadające dziś święto zwykły nasz dodatek pt. „Dom i Szkoła" ukaże się w następny czwartek.

— **ODZNACZENIE.** Sosnowiczanin p. Roman Raczyński, kierownik poczty w Pankach zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszonym w Monitorze Polskim w dniu 19 marca 1937 r odznoczony ozstał Medalem Niepodległości, za prace w dziale odzyskania niepodległości Polski.

— **ZARZĄD SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET W SOSNOWCU.** Urządza w dniu 6-go maja, o godz. 17-ej w Domu Społecznym, przy ul. Żytniej 10 zebranie miesięczne i odczyt na temat „Konstytucje Polskie" Zaprasza wszystkie członkinie i sympatyczki o łaskawe przybycie.

— **WYSTAWA PRAC UCZENIC W SOSNOWCU.** Wystawa prca uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego T-wa szkół średnich w Sosnowcu zostanie otwarta dziś o godz. 12 i trwać będzie do dnia 9 bm. włącznie. Zwiedzający będą mieil sposobność zapoznać się z pracą szkoły reprezentowaną przez działy: fryzjerski, krawiecki, galanterii skórzanej, kamaszniczy, introligatorski oraz czapniczo - modniarski. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 9—19. Wstęp bezpłatny.

— **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek, dnia 7 bm. o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja nr. 25 wygłosi odczyt dr. Karol Stojanowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, na temat: „Raszizm i hitleryzm". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **WYCIECZKI GALARAMI PO PRZEMSZY.** Zarząd oddziału L. M. K. urządza wycieczki galarami po Przemszy z Sosnowca (Radocha) do Pustyni Wisla dla szkół średnich, powszechnych i zbiorowe dla organizacyj.

Koszt wycieczki galarami i z powrotem pociągiem do Sosnowca wynosi dla szkół 200 osób zł. 1.50 od osoby, 300 osób zł. 1.30 od sooby, 400 osób zł. 1.10 od osoby

Dla wycieczek zbiorowych dla dorosłych od 150 osób po 3 zł. od osoby. Uczestnicy wycieczki zwiedzają fabrykę obuwia mechanicznego „Bata" w Chełmku Szkoły mające zamiar wziąć udział w tych wycieczkach proszone są o zgłoszenie wycieczki najmniej 3 dni przed wyjazdem. Natomiast organizcaje w terminie 10-dniowym przed wyjazdem.

Wszelkie informacje w sprawie wycieczki udziela sekretariat w godzinach od 9 do 13 i od 16 do 20.

— **WYSTAWA ŻEŃSKIEJ SZKOŁY GOSPODARCZEJ.** Dziś, tj. dn. 6 bm. otwarcie wystawy prac uczenic żeńskiej szkoły gospodarczej im. jen. J. hr. Zamoyskiej Tow. szkół średnich w Sosnowcu, 3-go Maja nr. 20 (przy kościółku kolejowym). Wystawa trwać będzie dn. 6, 7 i 8 bm. od godz. 9 do 18. Wstęp bezpłatny.

Nazywa się Mijalny

a zaczepiał ludzi

Ul. Małobądzka w Będzinie była widownią krwawego zajścia, wywołanego przez pijanego stolarza 27-letniego Wacława Mijalnego (Będzin, Głowackiego nr. 24). Mijalny zaczepił przechodzącego robotnika Mariana Fiaka (Będzin, Małobądzka 56). Po wymianie zdań, Mijalny dobył noża i przebił nim dwukrotnie Fiaka.

Wojowniczy stolarz stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany zstał na rok więzienia.

Niespokojny duch

Dawida Spokojnego

Napaści na kolportera „Polskiej Karty" 45-letniego Władysława Kubalę, dokonano w Modrzejowie. Kubala napadnięty został na ulicy Dąbrowskiej podczas ulicznej sprzedaży gazet. Sprawca zaszedł kolportera z tyłu i jakimś tępym narzędziem powalił go na ziemię.

Napastnikiem okazał się 22-letni Dawid Spokojny z Modrzejowa (ul. Henryka 5), który odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał go na dwa tygodnie aresztu

Z ZAWIERCIA.

(z) **NOWY ZARZĄD KUPCÓW.** W ub. niedzielę w sali szkoły handlowej pod przewodnictwem p. Edwarda Chrząszcza, wójta gminy Rokitno Szlacheckie odbyło się walne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich powiatu zawierciańskiego w Zawierciu. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: B. Zawadzki, M. Raczyński, J. Paluch, S. Janik, Fr. Baryła, C. Kozłowski i A. Gryc. Komisja rewizyjna pozostała w dotychczasowym składzie.

(z) **POWIATOWY ZJAZD Z. S.** W niedzielę 9 bm. o godz. 11 rano w sali szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Paderewskiego 10 odbędzie się ósmy powiatowy zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego, powiatu zawierciańskiego.

—o—

Z OLKUSZA.

(o) **DWIE STODOŁY W PŁOMIENIACH.** Onegdaj pastwą ognia padły stodoły Piotra Lewińskiego i sukc. Strączyńskiego w Siadczy, gm. Kidów. Równocześnie spaliły się dwie wialnie, młockarnie, wozy, sieczkarnie i inne narzędzia rolnicze. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

(o) **ZARZĄD PCK. w OLKUSZU** składa serdeczne podziękowanie reżyserce p. O. Kurzejowej i wszystkim pp. amatorom, którzy brali udział w przedstawieniu pt. „Dom otwarty" i za złożenie na cele PCK. kwoty zł. 114.51.

Sygnatura I Km. 547/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1937 r. o godz. 10-ej w Sosnowcu ul. Wspólna nr. 13 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z kredensu dębowego ciemnego o 8-miu drzwiach, stołu dębowego, 6 krzeseł, zegaru w szafce stojącej fir. „Gustaw Becker" oszacowanych na łączną sumę zł. 600. Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Sygnatura I Km. 1560/36.

że dnia 13 maja 1937 r. o godz. 11-ej w Sosnowcu, ul. Prosta Nr. 1 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z kredensu, pomocnika do kredensu, stołu rozsuwanego, 6 krzeseł, 2 foteli, żyrandolu, garnituru mebli gabinetowych, żyrandolu, obrazów i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 910.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

Komornik (—) E. ZEMANEK.

Dnia 5 maja 1937 r.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nagroda za dobre serce

W trzeciej klasie pociągu do Katowic siedział wystraszony pan Mateusz Kropik, obiema rękami trzymając niewielką walizkę.

— Tu, panie, złodziejów pełno — mówił brzuchaty jegomość, siedzący naprzeciw pana Mateusza. Nikomu tu dowierzać nie można. Żeby tu szulerzy, karciarze, to bym jeszcze rozumiał — dziwił się pan Mateusz. Od tego jest pociąg. Al bo bandyci. Tym się oprzeć nie można, bo mają rewolwery, no i w porządku. Ale złodzieje? Przecież każdy swojego pilnuje. Ja, ja kpan widzisz, trzymam się swojej walizki jak rzep psiego ogona. Co tu złodziej ma do roboty?

— Panie — odrzekł brzuchacz. — Nie wiesz pan wcale, co się tu na kolejach dzieje! Walizkę ukraść? To dla złodziejów frajer. Portmonetkę wyjąć? To byle dziecko potrafi.

Sam widziałem, jak z jednego spodnie ściągnięto, kiedy spał! Jak pragnę zdrowia. Kiedy się obudził, to w samych kalesonach siedział.

Widać, że pan nie zwyczajny jazdy pociągami, jeżeliś pan jeszcze o tym wszystkim nie słyszał.

No, a teraz czas na drzemkę, bo jak się człowiek nie wyśpi, to już sobie potem nie odbierze.

I brzuchaty jegomość wyciągnął się na ławce.

Pan Mateusz uczynił to samo, podłożywszy swą walizeczkę pod głowę.

W wagonie panował półmrok i pan Mateusz zdrzemnął się.

Naraz poczuł, że ktoś bezwstydnie ściąga zeń spodnie.

— Łapaj złodzieja! — ryknął pan Mateusz i wybiegł z przedziału.

— Złodzieje!

Latał tam i z powrotem, zaglądał nawet do drugiego wagonu, ale złodzieja nie było.

Natomiast, gdy wrócił do przedziału, okazało się, że znikła walizeczka wraz z brzuchatym pasażerem.

Obsługa kolejowa schwytała wnet pomysłowego brzuchacza, który też stanął niebawem przed Sądem.

— Proszę Sądu — tłumaczył się — kiedy ten pan zrobił krzyk, że złodzieje, złapałem jego walizkę i poleciałem szukać konduktora, aby ją schować w bezpiecznym miejscu. A ten mnie przytrzymał i mówi, że ja złodziej. Taką mam nagrodę za dobre serce.

Sąd wsadził go na pół roku, aby wypoczął po ciągłych rozjazdach.

Dobre słowo, dobra rada

Kłopoty męża

Drogi Panie! Nie mogę się oprzeć chęci podzielenia się z Panem moimi kłopotami i zmartwieniami domowymi, które jak widmo jakieś prześladują mnie na każdym kroku i zatruwają mi życie. Właściwą przyczyną tych zmartwień jest moja małżonka, z którą ożeniłem się przed 3 laty.

Początkowo nasze pożycie było szczęśliwe, powime bardzo szczęśliwe. Ostatnio coś się popsuło między nami. Żona, jako kobieta młoda, przystojna pełna temperamentu poznała się bliżej z moim najszczerszym przyjacielem, który jest naszym częstym gościem. Zauważyłem, że stosunek żony do mnie oziębił się znacznie, a co najważniejsze mam pewne podstawy do twierdzenia, że żona zaszła za daleko z moim przyjacielem, gdy mnie nie ma w domu.

Jestem dlatego bardzo nieszczęśliwy. Nie mam odwagi wyjawić całej prawdy ani żonie, którą kocham nad życie, ani mojemu przyjacielowi, który jest powszechnie szanowany i poważany. Uważam, że gdybym uchylił rąbek tajemnicy w tej sprawie, doszłoby niewątpliwie do przykrych następstw. Proszę zatem o radę co i jak mam robić.

Iks.

• • •

Drogi Panie! Z listu Pana wynika jasno, że to raczej Pan zachowuje się niewłaściwie, bo jeżeli ma Pan podstawy do podejrzeń, to nie trzeba głowy chować w piasek, ale sprawę postawić jasno i wymówić dom niepożądanemu gościowi, albo podejrzenia są nieuzasadnione wskutek czego krzywdzi Pan tym własną żonę.

List Pana świadczy, że obawia się Pan prawdzie spojrzeć w oczy, a moja rada jest taka, żeby Pan to właśnie zrobił i sprawa będzie wyjaśniona.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 6 maja.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Mała ork. 8.35. Wczesny czy późny zbiór siana. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.45 Płyty. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Pogadanka aktualna. 14.00 Wielcy i mali. 14.15 Reportaż z życia. 14.30 Pogadanka dla dzieci. 14.45 Płyty. 15.30 Od chrztu do żeniaczki. 16.00 50-lecie Tow. Śpiewaczego Lutnia. 17.00 Jak pracują kobiety w spółdzielczości. 17.15. Koncert. 18.00 Gliniane miasto. 18.15 Płyty. 18.55 Program na jutro. 19.00 Teatr wyobraźni. 19.30. Recital skrzypcowy. 20.00 Wieczór operetkowy. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 Koncert 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 6 maja

6.00 Sygnał czasu. 6.03 Płyty. 8.03 Mała ork. 10.45 Płyty. 14.45 Rozmaitości 18.15 Płyty. 18.55 Program na jutro. 22.20 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 7 maja.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Koncert ork. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert na 2 fortepianach. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Ogłoszenie konkursu. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert ork. 15.55 Jak spędzić święto? 16.10 Pogadanka aktualna 16.15 Rozmowa z chorym. 16.30 Koncert ze Studia 17.00 Licea gospodarcze. 17.15 D. c. Koncertu. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Płyty. 18.45 Progrm na jutro 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Dwie rewie. 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.30 Dziecię starego miasta. 22.50 Płyty. 23.00 Programy lokalne.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

54)

— Bierze mi w tym utworu chór dwunastu harfiarzy. Pan wiesz, komu bym powierzył ich role? Jazz-bandowi Silbera i Moskiewskiego! — rzekł do mecenasa Bucia, który jednak miał pewne zastrzeżenia:

— To najdroższa orkiestra w Polsce. Taniej byłoby wziąć zespół Harmonisty, lub Karasia i Kupasińskiego.

— Możliwe, lecz ja wolałbym dać zarobić naszym, pan rozumie...

— Powiedziałem panu już raz, że ja przestałem być starozakonnym!

— Och, jeśli tylko o to idzie, to w Warszawie wszystkie jazz-bandy są obsadzone wyłącznie przez naszych! — wtrącił z dumą reżyser Odorono.— Zarówno Harmonista, jak Karaś czy Barycadi Clarnetto są dziecięciami naszego najmuzykalniejszego w wszechświecie narodu. La misik se notr otr natir.

— Trzeba tylko zmodernizować niektóre śmieszne nazwiska. Naprzykład mi osobiście śmieszy do rozpuku imię „Lelum-Polelum".

— Ach, to byłaby drobnostka, szer direkter. Dla mnie nie uległo wątpliwości od pierwszego oka, że „Lelum-Polelum" to czysty duplikat bliźniaczej pary greckiej „Oceanides - Potiades", vel rzymskiej „Kasper-Poluks".

— Trzebaby też zaktualizować niektóre powiedzonka. Naprzykład słowa Rozy Wenedy: „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy" proponowałbym zmienić na „Nie czas żałować dusz, gdy płoną kasy" i dodać aluzję do afery żyrardowskiej... Proszę to sobie zapisać, panie Odorono.

Lecz „mistrz" nie zanotował ani tej, ani żadnej innej z bezcennych uwag właściciela wytwórni i odczekawszy aż wszyscy wyjdą, zaczął obalać koncepcję nakręcania „Lilli Wenedy", atakując ją od najczulszej strony Światopełka, od strony jego kieszeni.

— Alor bię, nu kręcerą la Lilli de Weneda, purkła pa — rzekł z pozorną zgodliwością, posługując się swoją niezrównaną francuszczyzną. — Tylko, tylko, szer direkter, pur lotorizacjon wu bulere in tre gran som... na to il fo etr przygotowanym zawczasu! Kęs mil conajmniej!

— Co znaczy „kęsmil"?

— Piętnaście tysięcy złotych gotówką.

— Pan oszalał?! Przecież Leoś mi mówił, że za autoryzację Lilli Wenedy nie trzeba nic płacić, bo ten Słowacki oddawna nie żyje.

— Oddawna, jak oddawna; najwyżej od siedmiu lat.

— Niemożliwe! Pan się chyba myli.

— Mła? Żame! O, szer direkter, że wła ke wotr pisuar... pardon, wotr memoar wu nekri pa! Tak, tak, niedopisuje panu pamięć. Wszakże staliśmy obok siebie na balkonie u Krystyny Herzklappenfehler i razem obserwowaliśmy wspaniały pogrzeb Słowackiego, który parę dni przedtem zmarł w Paryżu na rękach Lechonia.

— Prawda, prawda! Nawet kłanialiśmy się mu... to znaczy Lechoniowi.

— A widzi pan, widzi pan, właje wu, właje wu.

— No, więc trza pogadać ze spadkobiercą. Taki spadkobierzec zwykle taniej sprzedaje autoryzację, niż autor. Słyszałem naprzykład, że Miriam-Przesmycki zapłacił jakiejś ciotce tylko sto rubli za wszystkie dzieła... uj, ale czyje?

— Norwida-Neugebauera. I nic z nich nie wydał przez 80 lat.

— Z pana tyż jest erudyt, no, no, sie zachwycam niekiedy.

— A nie chce mi pan wierzyć, gdy go ostrzegam przed „Lilli Wenedą", której autoryzację w ciągu tych siedmiu lat na pewno już jakiś literacki byznesmen kupił za bezcen, a będzie chciał na niej zarobić tysiące.

— To mu przyrzeknę każdą sumę, wypłacę tylko mały zadatek, a później gościa zaskarżę z powodu niesłuszne wzbogacenie, pokrzywdzenie ponad połowę wartości i...

— Tak się pan palisz do procesów? Ja nie, o, nieee! — Odorono zadygotał mimowolnie; jeszcze nie zdołał zapomnieć owych chwil grozy, jakie przeżył ongiś na ławie oskarżonych, zwłaszcza w momencie, gdy stwierdził, że przylepił się do tej ławy na skutek pertubacyj wzruszenio-wo-żołądkowych, a sędzia właśnie zawołał: „Oskarżony, proszę wstać!" — I ja panu dobrze radzę, szer direkter, puść pan kantem tę Lillę Wenecką. Ona jest tak bliski Balladyny wydrukowana w książce, że mogła się zarazić jej wściekłym pechem, jej złowieszczym fatalizmem.

— Uj, to możebno!

— To więcej, niż możebne, to prawdobodobne! Poza tym Lilli Weneda jest utworem par ekselans krajowym, i którym poza Polską nie słyszał nikt więc film osnuty na tej fabule znowu nie mógłby liczyć na rynki zagraniczne, o jakże pojemne w zestawieniu z naszym ubożuchnym ryneczkiem, od którego nawet mniejsza od nas Czechosłowacja ma pięć razy więcej kinematografów.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

61)

— Pan szef daruje, ale nie zrozumiałam dotąd, jakie są konkretne wymagania pana szefa — zapytała Krynicka nieśmiało.

— To źle — Lanicki udał nadąsanego. — Ja panią zawsze miałem za pierwszorzędną agentkę, która potrafi orientować się w lot w tym wszystkim, czegi się od niej wymaga. Czy pani dotąd nie wie, że celem naszej działalności na tym terenie, jest zdobycie genialnego wynalazku Burskiego?

— Pan szef mnie źle zrozumiał — poczęła wyjaśniać kobieta — Pragnąc uniknąć wszelkich pomyłek, proszę o konkretne określenie sposobu mojego działania.

— Bardzo łatwe i powinna pani wpaść na to sama. Należy tak urobić pana Burskiego, tak nim pokierować, ażeby zdradził pani miejsce przechowania tego bezcennego aparatu.

— To zbyt trudne, panie szefie — zauważyła Beata nieśmiało.— Wątpię więc, mimo wszystko, czy zdobędzie się na tyle zaufania dla mnie.

Lanicki z nieukrywanym zdziwieniem spojrzał w ciemne oczy kobiety.

— Pani nie wolno wątpić — powiedział dobitnie, panując nad wewnętrznym wzburzeniem. — Pani to musi zrobić i nie do mnie należy przewidzieć i określić szczegóły potrzebnej do tego taktyki. Ja daję dyspozycję i pani odpowiada za jej wykonanie. Czy pani to rozumie?!

Beata widziała, że z każdym wypowiadanym zdaniem Lanicki popadał we właściwe mu w takich wypadkach rozdrażnienie.

Zapadła chwila ciszy. Przygnębiona Krynicka nie miała sił, ani odwagi, aby w jakikolwiek sposób przeciwstawić się woli groźnego szefa. Spoglądała tylko na niego zalękłym wzrokiem, jakby żebrząc litości.

Dostrzegł to Lanicki i aby spotęgować wywołane wrażenie, a przez to samo zaręczyć sobie bezwzględne i całkowite oddanie się Beaty tej sprawie, postanowił uderzyć w najczulszą strunę jej duszy.

— Niech pani nie sądzi, że bez niej nie potrafię zdobyć owego aparatu — podjął na nowo. — Byłoby to nawet bez porównania łatwiejsze, ale połączone z wyrządzeniem strasznej krzywdy Burskiemu...

Lanicki urwał i ciekawe spojrzenie utkwił w Beacie, aby stwierdzić, jakie wrażenie wywarły na niej te słowa. Ze zdziwieniem jednakże przekonał się, że miast spodziewanego lęku, ciemne oczy Krynickiej rozpaliły się jakimś radosnym zaciekawieniem.

Nie zrażony tym, a raczej zaintrygowany, ciągnął dalej:

— Jesteśmy mianowicie w posiadaniu wszelkich dowodów na to, że nie kto inny, tylko właśnie on, inżynier Stanisław Burski zamordował podstępnie Stefana Grzywaka, pani dawnego kochanka, piękna Beato...

— To nieprawda! — żachnęła się kobieta.

— A ja mam na to dowody — odparł spokojnie Lanicki, wytrzymując spojrzenie Krynickiej.

— Jakie? — zapytała z nietajonym przejęciem. — Czyż to możliwe?.

— Nie tylko możliwe, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości — potwierdził „detektyw". — Chodziło tu taj o panią...

Beata zdziwione spojrzenie utkwiła w swym szefie, nie mogąc zrozumieć nic z tego, co słyszała.

Zadowolony z efektu Lanicki, ciągnął dalej:

— Pragnę panią objaśnić, że Burski, wprowadzony przez Haczewskiego do domu Stefana Grzywaka, zauważył na jego biurku pani fotografię. A ponieważ już wtedy był w pani zakochany po uszy, nie można mu się dziwić, że to stwierdzenie wzbudziło w nim uzasadnione podejrzenia i uczucie niepohomowanej zazdrości. Przede wszystkim zależało mu na zdobyciu bliższych szczegółów co do stosunku, łączącego panią z tym młodym przemysłowcem.

— Ach taaak?.. — Beata teraz dopiero mogła połączyć w jedną całość poszczególne fragmenty dwuznacznych powiedzeń Burskiego.

— Oczywiście, wobec usłużności „serdecznych przyjaciół" Grzywaka, a zwłaszcza Haczewskiego — mówił dalej Lanicki — nie było to zbyt trudne. Uczucie niepopanowanej zazdrości i lęk przed utratą pani, pchnęły Burskiego do tego strasznego czynu. Chciał usunąć tego jedynego człowieka, który stawał w poprzek jego najgorętszym pragnieniom.

— To nieprawda — zaprotestowała Krynicka.

— A jednak są dowody...

— Jakie dowody, panie szefie?... proszę powiedzieć! — krzykręła prawie, a w oczach palił jej się jakiś dziwny, chorobliwy żar.

— Cała masa...

— Niech pan wymieni.

— Przede wszystkim pan Burski swą zazdrość o panią posunął tak daleko, że mordując Grzywaka nie zapomniał o wykradzeniu z jego pokoju pani fotografii. Fotografia ta jest zadedykowana przez panią Grzywakowi i bardzo łatwo to można stwierdzić... Z resztą w tej sprawie może dużo powiedzieć służąca Grzywaka, niejaka Kowalikowa.

Beata w tym miejscu chciała coś powiedzieć, ale Lanicki nie dopuścił jej do słowa.

— To jeszcze nie wszystko — mówił dalej — W ogrodzie, obok zamordowanego, znaleziono gilzę wystrzelonego ładunku, której kaliber zgadza się w zupełności z kalibrem broni inżyniera Burskiego. Gdyby jednak i tego było za mało, to wówczas możemy dostarczyć całą litanię świadków, którzy zeznają pod przysięgą, że widzieli Burskiego tej nocy w sąsiedztwie willi Grzywaka.

Ale dlaczego a tym mówię — począł wyjaśniać. — Bynajmniej nie dla tego, ażebym zamierzał zadenuncjować tego romantycznego młodzieńca. Życzę mu jak najlepiej, ponieważ pani, piękna Beato, obdarza go swymi względami, tylko pragnę podkreślić, że w każdej chwili mamy go w ręku. Lada dzień może znaleźć się za kratkami, a wówczas zdobycie „behy", zdanej na łaskę opatrzności, nie natrafi na najmniejsze przeszkody.

d. c. n.

Bez świadectw przemysłowych
Wysokie kary pieniężne na kupców

Na ostatnim posiedzeniu skarbowo administracyjnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu rozpoznano szereg spraw przeciwko zagłębiowskim kupcom, oskarżonym o prowadzenie handlu bez świadectwa przemysłowego i nie wywieszanie cenników na artykułach pierwszej potrzeby.

Przed sądem przewinął się korowód właścicieli sklepów i przedsiębiorców z Będzina, Dąbrowy Górniczej, Czeladzi i Zawiercia: Josek Wajshaus (Będzin, Okrzei 34), Eliasz Lichtig (Będzin, Prez Mościckiego 23), Zalma Zilbersztajn (Będzin, Czeladzka 8), Izrael Zilberberg (Będzin, Plac 3 Maja 3), Jakub Gutman (Będzin, Kołłątaja 32), Josek Cymerman (Będzin, Podzamcze 4), Mendel Ostrowiecki (Dąbrowa, Narutowicza 35), Jakub Bromberg (Czeladź, Nowa 7), Ida Zylbersztajn (Zawiercie, Marsałkowska 3) i Kajla Oksenhendler (Zawiercie, Apteczna 21).

Sąd wymierzył im wysokie kary pieniężne z zamianą na odpowiednią ilość dni aresztu w razie niezapłacenia grzywny.

ZE SPORTU

O mistrzostwo Zagłębia
W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo Zagłębia w siatkówce męskiej. Grać będą: Unia z Solvayem, C. G. Schön z KPW. (Sosnowiec) Strzelecki z Sokołem i KPW. (Dąbrowa) z Hakoachem.

Mecz piłkarski
W NIWCE

W dniu dzisiejszym na stadionie P.M.S. w Niwce, rozegrane zostaną ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy drużynami 23 P. A. L a A. K. S. Zawody te budzą welkie zianteresowanie ze względu na to iż. w zespole wojskowym występują zawodnicy z czołowych drużyn Zagł. Dąbr. i Śląska Początek zawodów o godz. 17-ej Na przedmeczu o godz. 15.15 wystąpi drużyna juniorów, która w krotkim czasie grać będzie o mistrzostwo okręgu.

Nowy rekord
AMERYKANKI STEPHENS.

Słynna amerykańska lekkoatletka Helen Stephens startowała po raz pierwszy w bież. sezonie na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku. W biegu na 80 mtr. Stephens ustanowiła nowy rekord świata, osiągając czas 9.3 s. Dotychczasowy rekord światowy należał do Walasiewiczówny (ustanowiony został 23 sierpnia r. ub. w Warszawie i wynosił 9.6 s.).

Bieg naprzełaj w Dąbrowie
CIESZYŁ SIĘ DUŻYM ZAINTERESOWANIEM.

Jak posaliśmy pokrótce, w dniu 3 Maja o godz. 12 odbył się w Dąbrowie bieg narodowy na trasach: 800 mtr. dla pań. 5000 mtr. — dla seniorów ,i 1800 mtr. — dla juniorów.

Na srtacie stanęło razem 64 zawodników, w tym na 5000 mtr. — 18 zawodników, na 1800 mtr. — 34 zawodników na 800 mrt. — 12 zawodniczek.

Nagrodę przechodnią —puchar — ufundowany przez Miejski Komitet PW. i WF. — zdobył zespół „Sokoła" z Dąbrowy pkt 25 II miejsce zespołowe „Strzelec" Dąbrowa pkt 15.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach.

5000 metrów: I miejsce zdobył Parzniewski Roman (Strzelec) 17 min. 18.1 sek., 2) Masial Jan (Sokól) Dąbrowa) 17 min. 32 sek., 3) Kaczmarek Jan (Sokó) Dąbrowa) 17 mn. 54.5 sek., 4) Krup Józef (RKS. Zagłębie) 17 min. 55.4 sek., 5) Legawiec Władysław (Sokół Dąbrowa) 18 min 42.5 sek., 6) Bratkowski Tadeusz (Strzelec) 18 min. 48 sek.

1800 metrów: 1 miejsce zajął Cembrzyński Stanisław (Sokół Dąbrowa) 5 min. 37.1 sek., 2) Kasprzycki Jerzy (Niestowarzyszony) 5 min. 45.1 sek., 3) Jaroś Tadeusz (Sokół Dąbrowa) 6 min. 45 sek., 4) Mrówka Tadeusz (Strzelec), 5) Kijewski Antoni (Strzelec), 6) Piłka Edmund (Niestowarzyszony).

800 metrów: 1 miejsce zdobyła Paleniówna Zafia (5 Żeńska Komp. Pracy w Dąbrowie) 3 min. 5.2 sek., 2) Paliszewska Irena (Strzelec) 3 min. 8.7 sek., 3) Przybylakówna Wanda (Sokół Dąbrowa) 3 min. 9.2 sek., 4) Szychówna Maria (5 Żeńska Komp. Pracy w Dąbrowie)), 5) Ociepkówna Ludwika (5 Żeńska Komp. Pracy w Dąbrowie), 6) Gołdówna Janina (Niestowarzyszona).

Biegi organizował p. Karol Kłębek— prezes Zw. Strzeleckiego w Dąbrowie. Zawodników ze startu wypuścił p. T. Trzęsimiech — prezydent m. Dąbrowy. Sędzią głównym był p. Bałazy. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się p. Kani prezesa PPW. w Dąbrowie zawodnicy korzystali ze świetlicy PPW a zawodniczki miejskiego ośrodka zdrowia. Badanie lekarskie zawodników przeprowadził dr. Kruszewski. Dzięki pomocy policji z kom. Leo na czele zawody odbyły się w zupełnym porządku. Opiekę nad zawodnikami na trasach objął miejscowy „Czerwony Krzyż" i 5 Żeńska Komp. Pracy w Dąbrowie. Funkcje podsędziów kontrolnych na trasie pełnili członkowie Zw. Strzeleckiego, „Sokoła" i Harcerstwa. Duże usługi oddał również miejscowy Klub Motocyklistów, przydzielając do dyspozycji komitetu 10 motocykli pod kierownictwem p. St. Piaskowskiego.

Po ukończeniu biegów nastąpiło rozdanie nagród, przy czym krótkie przemówienie wygłosił w imieniu miejskiego kom. PW. i WF. i kom. biegów narodowych p. K. Kłębek. Przy rozdaniu nagród, dyplomów i zaświadczeń dla zwycięzców obecni byli sędziowie: pp.: Bałazy, Kania, J. Jędrusik, Słówko, Pietras, Suwała M., Celler, Jabłoński, Jędrzejkiewicz i Andruszkiewicz.

Wyścigi konne
W KATOWICACH

Dziś w czwartym dniu sezonu wyścigow konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie sześć gonitw. Jedna z przeszkodami ,jedna z płotami i cztery płaskie. Zapisy koni do gonitw wypadły dobrze — zgłoszono do poszczególnych biegów prawie równe konie — przez co znowu mogą być niespodzianki w totalizatorze. Początek gonitw o godz. 15.30

Irlandia organizuie
BOKSERSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

W. Mediolanie odbył się kongres Międzynarodowej Federacji Bokserskiej. — Głównym punktem obrad była kwestia powierzenia organizacji przyszłych mistrzostw Europy w 1939 r. Kongres postanowił powierzyć organizacje tych mistrzostw Irlandii. Terenem zawodów będzie Dublin.

O organizację mistrzostw ubiegali się również przedstawiciele P. Z. B

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ! DZIŚ!

Dramat wielkich serc i namiętności, rzucony na fascynujące tło okropnej wojny... Bohaterski epos o arcyludzkich zmaganiach tysięcy osób skazanych na śmierć... Film o którym mówić będzie potomność...

Oto aktorzy, którzy grają w tym arcydziele.

FREDRICH MARCH, WARNER BAXTER, LIONEL BARRYMORE I JUNE LANG.

w milionowym filmie dla milionów, stworzonym ogromnym wysiłkiem i gigantyczną pracą dziesiątek tysięcy osób.

DROGA DO SŁAWY!

Ten film nietylko się ogląda, ten film się przeżywa!

Nadprogram, tygodniki PATA. Początek seansu o godz. 3.30.

KINO „PALACE"

Dramat sensacyjny według słynnej powieści KOBIETA I BRYLANT

Cienie przeszłości

Dramat kobiety niewinnie posądzony o zbrodnię.

W rol. gł.: GERTRUDA MICHAEL.

Wkrótce: dawno oczekiwany film „GONFETTI".

Kino-teatr „EDEN"

Najpotężniejszy film sensacyjny sezonu 1937-38

CZARNY ORZEŁ

w rol. gł. R. LEVINGSTON, WILIAM DESMOND.

Początek I seansu o godz. 17.30, w niedziele i święta o g. 15.30.

Kino „APOLLO" w Sielcu

Dziś w czwartek 6-go — Największe arcydzieło polskiej produkcji

Barbara Radziwiłłówna

Dramat intryg, miłości i poświęcenia. Tragedia miłości króla, który dla ukochanej zrzekł się korony. W r. gł. JADWIGA SMOSARSKA

Nadprogram dodatki dźwiękowe.

Początek o 3, ostatni o 9-ej. Bilety od 25 groszy.

Uwaga! W czwartek 6 o godz. 11-ej poranek „Barbara Radziwiłłówna"

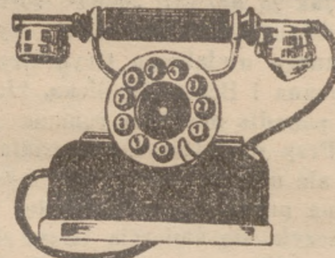
Czy wiesz, że przy wzroście zużycia cena elektryczności stale maleje?

Oblicz, jak tanio dzięki taryfie blokowej wypadnie zainstalowanie brakujących Ci jeszcze aparatów elektrycznych. Możesz je nabyć tanio i na raty w sklepie Elektrowni, Piłsudsskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



CENTRALA MASZYN Sosnowiec Warszawska 1 — poleca najtaniej **MASZYNY DO SZYCIA** pisania, **ROWERY** i części. Mechaniczny warsztat. Nauka maszynopisania. 63-186

Drobne ogłoszenia zamieszczone w „Expresie Zagłębia" odnoszą niezawodny skutek 6-14-97

HURTOWNIA MANUFAKTURY H. Unger BĘDZIN, ul. Sączewskiego 21 — tel. sk. 71-811, m. 71-540

poleca po cenach konkurencyjnych towary wełniane, półwełniane, bawełniane, firanki, płótna różnych gatunków, jedwabie, chodniki, chustki, kołdry, sienniki i tp.



MASZYNY SINGERA do szycia gwarantowane haftują, cerują „Omega" 150 zł. „Rast & Gassera" 160 zł. jak nowe damskie, męskie cylindrowa, lewo-ramienna, mereżkarka, dziurkarka, okrętkowa, czółenkowa 40 zł.

ODERBERG, Sosnowiec, 3 Maja 11a/26 w podwórzu

ROWERY części rowerowe, piłki nożne, wyroby stalowe najkorzystniej można nabyć w firmie **D. DUDKIEWICZ, Sosnowiec, Modrzejowska 28**

Składnica Harcerska w Sosnowcu

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW HARCERSKICH W NIWCE,
Sosnowiec, Warszawska 1. 62-581

Wykonuje płachty nieprzemakalne, namioty, mundury dla wszystkich organizacyj. — Na składzie wszelki sprzęt sportowy i turystyczny.

TACHOMETRY W. Niepoń numeratory, zegary kontrolne, przyrządy pomiarowe itp. naprawia fachowo zakład zegarmistrzowski ul. 3-go Maja 23 w podwórzu, gmach hotelu Victoria naprzeciw dworca kolejowego. Drugie wejście od ul. Warszawskiej 1

Szkła Zeiss Punktal i szkła Dwuogniskowe



z oddzielnym polem widzenia na ulicę i do czytania. Bezpłatna i fachowa demonstracja tylko w firmie **„OKULARIUM"** w Sosnowcu vis à vis dworca 6-12-48

Okulary bezpłatnie dla członków Ubezpieczalni Społecznej i pracowników P. K. P. Okulary słoneczne w dużym wyborze. A więc okulary kupuj u fachowca, a nie u handlarza — Okulary począwszy od 2 zł. 50 gr.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAWIADAMIAM, że z dniem 1 czerwca rozpoczynam I kurs kroju pod kierownictwem dyplomowanej mistrzyni H. Blochowej. Zapisy rozpoczęte. Zapisy przyjmuje: H. Blochowa, Sosnowiec, Mariacka 12.

KONCESJONOWANE kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA od zaraz dobra kucharka restauracyjna. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do wędliniarni Goska, Będzin, Czeladzka 4.

PRZYJMĘ uczenice do szycia bezpłatnie Sosnowiec, Dekierta 5, front I piętro.

BIURALISTA (ka) otrzyma zaraz zajęcie półdniowe Potrzebna gotówka 500 zł. Zgłoszenia piśmienne pod „Półdniowe".

CZELADNIK szewski potrzebny. Sosnowiec, Narutowicza 20, Miśkiewicz.

POTRZEBNE zdolne panny do pracowni Plochowej, Sosnowiec, Mariacka 12.

LOKALE

MIESZKANIE pojedyńcze słoneczne z osobną sionką do wynajęcia. Dąbrowa, Limanowskiego 40.

2—3 POKOJE z wygodami poszukiwane w śródmieściu. Wiadomość w administracji.

WYNAJMĘ pokój oraz stajnię i szopy. Stara 10 Szapiro.

DO wynajęcia zaraz w nowej willi (Sosnowiec, Piłsudskiego) 4 pokoje, kuchnia z wygodami. Tel. 620 90

DWA pokoiki z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec Piłsudskiego 108.

TRZY pokoje, kuchnia, z wygodami zaraz do wynajęcia. Ludwika 13.

GARAŻ w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

KUPNO I SPRZEDAŻ

Okazyjnie

tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany oraz przyjmuję reperacje i przeróbki. Zakład Tapicerski J. Malinowskiego, Sosnowiec, Mariacka 7

DO sprzedania dom drewniany na rozbiórkę, cena niska. Sosnowiec, Czeladzka 28.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

SPRZEDAM motocykl Ariel 350 cm. Sosnowiec. ul Orla 11-a, Zięta.

OKAZJA! Harmonie stoliczkowe dobre tanio tregry budowlane. Sosnowiec, Modrzejowska 45. Kopeć

SPRZEDAM w śródmieściu dom 3 mieszkaniowy i plac pod budowę. Cena 14.000 zł. Dąbrowa, Okrzei 6.

KUPIĘ używany wózek dziecięcy głęboki. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie

DZIAŁKI BUDOWLANE o przestrzeni około 30 prętów i więcej w Golonogu kol. Zając Nr. 21 w pobliżu kop „Flora". Cena od zł. 9.40 do 18.80 pręt (1 m. kw. 50 gr — 1 zł.). Wiadomość Bank Udziałowy Dąbrowa Górn, tel. 68.022.

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu, Prusa 8. Telef. 62267.

MOTOCYKL dwutaktowy na chodzie z powodu wyjazdu natychmiast za bezcen sprzedam. Ul. Wronia 16 m. 3

DO sprzedania powóz w dobrym stanie. Sosnowiec Ostrogórska 12.

PRACOWNIA nożowniczo - szlifierska jedyna na Zagłębie Dąbrowskie dobrze prosperujące z powodu stosunków rodzinnych natychmiast do sprzedania fachowcowi. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" — 3.500.

WAPNO budowlane w bryłach i miał wapienny dla celów budowlanych i rolniczych do nabycia w firmie „Elites" Sp. Firmowa w Będzinie ul. Sielecka 19 tel. 71.595.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem dobrze prosperujący tanio odsprzedam. — Wiadomość administracja „Expresu Zagłębia".

ROWERY na warunkach dogodnych sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

PLAC do sprzedania przy ulicy Kaczej w Sosnowcu. Daleka 34, Karcz Stanisław

SZAFĘ, kozetkę, patefon, nocne szafki, otomanę, stół, sprzedam tanio. Sosnowiec Narutowicza 6, Hadra.

WILLA piętrowa do sprzedania na dogodnych warunkach. 5 pokoi z kuchnią, kolonia letnia Żarki koło Częstochowy.— Wiadomość Częstochowa, Focha 51, Włodarski.

Swiece

do Komunii Sklep P. Kołtona, Sosnowiec, Modrzejowska 36, Hale Rozwoju.

WYSPRZEDAŻ sukien i bluzek po cenach zniżonych Sosnowiec, Warszawska 6

DESKI pod papę do sprzedania 2 i pół metrowe 117 sztuk po cenie przystępnej. Wiadomość Daleka 36 w sklepie.

SPRZEDAM pompę z wężem, plac długości 120 metrów do fabrykacji lin. Stara 10.

PLACE w Sosnowcu od 25 prętów przy Piłsudskiego, Moniuszki, Objazd sprzedam. Monika Krzystek, Milowice, Saturnowska 23.

ENCYKLOPEDIA oraz Polska Jej dzieje i kultura" okazyjnie tanio sprzeda księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZDZISŁAW GRABOWSKI zgubił dowód osobisty wydany przez gm Szopienice.

PRZYCHODNIA LECZNICZA

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc" została przeniesiona Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.

Czynna: 11-1 i 5-8 pp. w święta 11-1 — Wizyta 5 złotych. —

RÓŻNE

ONDULACJĘ

trwałą wykonuje solidnie obok bloków na Pogoni, ul. Sucha 24 Pytlik.

SZEŚĆ fotografji do wszelkich legitymacyj zł. 1.50. 6 pocztówek do Komunii Św. zł. 3.50. Fot. Bracia Altman, Sosnowiec, 3 Maja Nr. 11.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Michuel Salomończyk, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I, ulica Opolska 1, syn zmarłego kupca Mojżesza Majera Salomończyka ostatnio zamieszkałego w Łodzi i żony jego Chaii z domu Chejman, zamieszkałej w Łodzi, 2. niezamężna Jeta Erlich, zamieszkała w Katowicach I, ulica Opolska 1, córka kupca Urysia Erlicha, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Sosnowcu i żony jego Szajndli z domu Kassman, zamieszkałej w Katowicach I, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i w „Expresie Zagłębia". — Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego Katowice, dnia 29-go kwietnia 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: R. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.